



tekst

**AGNIESZKA  
NAPIÓRKOWSKA**

redaktor wydania

**B**udowa nowych dróg i autostrad łączących Polskę z innymi krajami europejskimi, należy do naszych priorytetów. Fatalna nawierzchnia, brak poboczy i bezpiecznych skrzyżowań to z mora polskich kierowców. Może dlatego protesty mieszkańców zamieszkujących tereny, przez które droga ma przechodzić, traktowane są jak egoizm. Jednak te w Piątku mają swoje głębokie uzasadnienie (str VI–VII). Pod koniec tygodnia ekumenicznego warto też pomyśleć, czy udało nam się zbudować kolejny odcinek drogi, która ma prowadzić do zjednoczenia chrześcijan.

Przyjęło się uważać, iż wierni Kościołów protestanckich częściej studiują Biblię niż wyznawcy Kościoła katolickiego. Jeśli tak, to może warto posłuchać, **co ciekawego mają do powiedzenia na temat św. Pawła.**

**P**odczas wszystkich Mszy św. odprawianych w skierniewickim kościele pw. św. Jakuba w niedzielę 25 stycznia słowo głosił ks. Marek Uglorz z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Duchowny zwracał szczególną uwagę na postać św. Pawła, gdyż w tę niedzielę przypadło wspomnienie nawrócenia Apostoła Narodów.

Ks. Marek Uglorz starał się ukazać sedno przekazu Apostoła Narodów. A sednem jest miłość do

**Ekumenicznie o św. Pawle**

## Miłość z fascynacji



BOHDAN FUDAŁA

**Kazanie w skierniewickim kościele wygłosił ks. Marek Uglorz**

Chrystusa. – Źródłem miłości jest nie strach, a fascynacja. Fascynacja, zapatrzenie się w Jezusa – mówił kaznodzieja. Następnie zachęcał zebranych do kroczenia drogą miłości nie opartej na strachu, lecz zachwycie Jezusem.

Za wyraz jeśli nie miłości, to co najmniej pojednania między członkami dwóch Kościołów uznać można wspólnie zanoszone przez dwóch

duchownych próśby w czasie modlitwy powszechnej oraz wspólnie odmówienie modlitwy „Ojczy nasz”.

Skierniewicka świątynia została wyznaczona jako jedna z tych, gdzie w Roku św. Pawła można uzyskać odpust zupełny. W kościele co miesiąc organizowane są „niedziele Pawłowe”, podczas których wiernym przybliżana jest postać i treść nauczania tego apostoła. **bob**

### Biskup łowicki u Ojca Świętego

## Rzymskie spotkania i modlitwy

ARCHIWUM KURI



**WATYKAN. Biskup łowicki Andrzej F. Dziuba rozmawia z papieżem Benedyktem XVI o sprawach diecezji**

**P**ielgrzymka do progów apostołskich była kolejnym darem Bożej Opatrzności, a rozpoczęła się od Mszy św. przy grobie Jana Pawła II w 10. rocznicę jego modlitwy w Łowiczu.

Było to przywołanie niezwyklej daru papieskiego świadectwa oraz wypowiedzianych wówczas słów wokół problematyki wychowania. Modląc się przy grobie św. Piotra, Opoki Kościoła, polecałem wszystkie sprawy diecezji. Czas wypełniły także spotkania i rozmowy w dykasteriach watykańskich, począwszy od Sekretariatu Stanu.

Szczególnym darem duchowym wraz z łaską odpustu jubileuszowego było nawiedzenie i modlitwa w Bazylice św. Pawła za Murami przy grobie

Apostoła Narodów. Także modlitwa „Anioł Pański” z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, wśród rzeszy pielgrzymów na Placu św. Piotra, jest powodem dziękczynienia.

Na zakończenie pobytu w Wiecznym Mieście miałem radość osobistej rozmowy w czasie audiencji u Ojca Świętego. Jakże bliska jest papieżowi nasza diecezja oraz jej znaki wiary i troski. Piotr naszych czasów interesował się i pytał o radości naszej historii oraz nadzieje ku przyszłości. Wszystko to otacza czułym błogosławieństwem udzielonym dla wszystkich diecezjan: biskupów i kapłanów, wspólnot zakonnych i rodzin, chorych i cierpiących oraz szczególnie dzieci i młodzieży.

*+ Andrzej F. Dziuba*

## Dla dziadków występy i kwiaty



BOHDAN FUDAŁA

Miłym akcentem uroczystości w Dzierzgowku był moment wręczania laurów i lizaków

**DIECEZJA ŁOWICKA.** Praktycznie w ciągu całego tygodnia od 19 do 23 stycznia w szkołach i przedszkolach naszej diecezji odbywały się imprezy z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka. W większości z nich przebieg był podobny do tego, co zaobserwaliśmy w Szkole Podstawowej w Dzierzgowku (pow. łowicki). Tu program zaczął się od występów młodszych dzieci z klas I-III. Po nich przedstawienie

o Królowie Śnieżce zaprezentowali członkowie kółka teatralnego ze starszych klas. Następnie dzieci wręczyły babciom, dziadkom i... prababciom lizaki. Na zakończenie seniorzy mogli jeszcze porozmawiać przy słodkim poczęstunku. Ze swej strony łowicka redakcja „Gościa Niedzielnego” dołącza się do życzeń wszystkiego najlepszego dla dziadków i babć.

bof

## Odnaczenie dla biskupa

**RAWA MAZOWIECKA.** W niedzielę 25 stycznia w Centrum Kongresowym Ossa, odbyło się spotkanie jubileuszowe z okazji dziesięciolecia samorządu powiatu rawskiego. Podczas uroczystości bp. Józefa Zawitkowskiego uhonorowano pierwszym w historii powiatu odnaceniem „Zasłużony dla Ziemi Rawskiej”. Wręczając odnaczenie, Józef Matysiak,

starosta rawski, przywołał kilka osobistych wspomnień związanych z osobą księdza biskupa. Dziękując za wyróżnienie, bp Józef Zawitkowski potwierdził swoje przywiązanie do ziemi rawskiej, w sąsiedztwie której się urodził. Jubileusz uświetnił koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze.

nap



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Z okazji obchodów 10-lecia powiatu rawskiego przyznano pierwsze odnaczenie Zasłużony dla Ziemi Rawskiej bp. Józefowi Zawitkowskiemu

## Konkurs jasełek

**Mszczonów.** Sześć grup reprezentujących szkoły podstawowe oraz dwie grupy z gimnazjów przystąpiły do konkursu, który odbył się w Mszczonowskim Ośrodku Kultury. Już po raz piąty miał tu miejsce Gminny Przegląd Przedstawień Jasełkowych. Jury konkursu, w którym zasiadli Wojciech Siemion, znany aktor i reżyser, Joanna Kasperska, aktorka, i Marek Kwiatkowski, instruktor teatralny, po burzliwych

obradach przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 700 zł grupie teatralnej „Kleksik” z Lutkówki. Dwa równorzędne II miejsca zdobyły grupa teatralna „Wesołki” z SP w Osuchowie oraz grupa „Pajęczyna” z mszczonowskiego gimnazjum. Jury postanowiło także przyznać trzy wyróżnienia dla grupy „Arlekin” z SP w Bobrowcach, grupy „Kajtek” z SP w Piekarach oraz „Grupy bez nazwy” z gimnazjum w Osuchowie. **gn**

## Będzie praca

**KUTNO.** Kilkadziesiąt osób powinno znaleźć zatrudnienie w nowych firmach, które powstaną w Kutnie. W środę 21 stycznia w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się spotkanie, podczas którego 5 nowych firm otrzymało pozwolenie na działalność w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Z tego dwie działać będą w Kutnie. C. Hartwig z branży logistycznej zainwestuje ponad 3 miliony złotych i zatrudni co najmniej 20 osób. W produkującej drzwi do wind Enginovie zatrudnienie znajdzie minimum 50 osób, a firma zainwestuje w Kutnie 22 miliony złotych. – Życzę Państwu, aby wasze firmy rozwijały się w Kutnie. Dzięki temu i mi, jako samorząd, będziemy mogli realizować coraz ambitniejsze zadania, a mieszkańcy znajduj



MICHAŁ ADAMSKI

Wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska (z lewej) oraz prezydent Zbigniew Burzyński powitali przedstawicieli nowych firm w łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej

kolejne miejsca pracy – powiedział do przedstawicieli nowych inwestorów prezydent miasta Zbigniew Burzyński. **bof**

## Krzyże niewygodne



BOHDAN FUDAŁA

niemniej różnorodne w kształcie i formie krzyże, jakie wyszły spod jego dłuta, budzą niepokój, pobudzają do refleksji. Nie są to nowoczesne, wygładzone, „delikatne” krzyżyki, ale drapieżne, często najeżone ostrymi gwoździami, a nawet... pociskami kompozycje (na zdjęciu). **Bf**

**DOMANIEWICE.** W tutejszym Gminnym Ośrodku Kultury oglądać można kolekcję krzyży. Ich autorem jest Jacek Rurarz, rolnik spod Parzęczewa. Pan Rurarz od wielu lat zajmuje się rzeźbą ludową, a szczególnie miejsce w jego twórczości zajmują rzeźby sakralne. Wprawdzie jest amatorem,

**GOŚĆ ŁOWICKI**

lowicz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz,  
ul. Seminaryjna 6a  
REDAGUJĄ: Marcin Wójcik  
– dyrektor oddziału tel. 666 026 771,  
Bohdan Fudała tel. 666 830 819,  
Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799,  
ks. Wiesław Kacprzyk – asystent  
kościelny



## Światowy Dzień Życia Konsekrwanego

## Odpłaćmy im modlitwą

**W poniedziałek 2 lutego w bazylice katedralnej** odprawiona zostanie Msza św. dla i za członków zgromadzeń zakonnych.

Święto Ofiarowania Pańskiego zbiega się ze Światowym Dniem Życia Konsekrwanego. Nie przez przypadek. Jakkolwiek każdy ochrzczony jest ofiarowany Bogu, to ludzie decydujący się na życie według rad ewangelicznych i potwierdzający to słubami

zakonnymi, ofiarowani są w sposób szczególny.

O tym, że nie jest to łatwa droga, świadczy m.in. fakt, że od kilku lat w Polsce obserwujemy wyraźny spadek powołań zakonnych. Jest on tak duży, że nie można go wytłumaczyć tylko niżem demograficznym. W naszej diecezji działa 25 zgromadzeń żeńskich – od starych i znanych na całym świecie, jak klaryski, po nowe i istniejące tylko w diec. łowickiej jak Siostry Służebnice Bożego Miłosierdzia z Rybna. Mamy też 11 zgromadzeń męskich.

Pamiętajmy 2 lutego o modlitwie za siostry i braci zakonnych, najlepiej dołączając do nich na Mszy św. o godz.12. **Bof**



BOHDAN FUDAŁA

2 lutego w sposób szczególny modlimy się za członków zgromadzeń zakonnych

## Rekrutacja pierwszaków

## Mają już komplet

Katolicka Szkoła Podstawowa im. S. Konarskiego w Skierniewicach zakończyła już rekrutację uczniów do klas pierwszych.

Wysoki poziom nauczania, kolorowe i dobrze wyposażone sale, przyjazna atmosfera i klasy, w których uczy się nie więcej niż szesnaścioro dzieci, to niewątpliwe atuty szkoły. – W tym roku

ze względu na dużą liczbę chętnych tworzymy dwie klasy pierwsze, które będą pracować w systemie zmianowym – mówi wicedyrektor szkoły Joanna Gajda. W przyszłym roku szanse na dostanie się do pierwszej klasy prawdopodobnie będą mieli tylko ci, którzy w tym roku rozpoczną w szkole zerówkę, gdyż oni mają pierwszeństwo w zapisach. **nap**



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Po pierwszym zebraniu rodzice przyszłych pierwszaków zwiedzali szkołę

## Co w trawie piszczy?

felieton

MARCIN WÓJCIK

mwojczik@goscniemiedzielnny.pl



## Nowoczesny komisariat

Kutnowska policja wysłała naprzeciw nowoczesności i uruchomiła skrzynkę e-mail. W ten sposób mieszkańcy Kutna i okolic mogą się kontaktować z funkcjonariuszami o każdej porze dnia i nocy. „Kontaktować się” oznacza – donosić o przestępstwach. Akurat w tym przypadku słowo „donosić” ma pozytywne konotacje, jak najczystsze intencje ma też policja. Jednak szczerze wątpię w sukces tego przedsięwzięcia i uczciwość internautów. Internetowa wolność wypowiedzi nie ma nic wspólnego z rzetelnością i uczciwością. Bezkarne można pisać nieprawdę o wszystkim i o wszystkich. Wystarczy spojrzeć na wpisy na forach internetowych. Być może policja w Kutnie zostanie zasypana anonimowymi donosami przez dobrze bawiących się nastolatków, którzy urządzili zabawę w donoszenie na sąsiadów albo na nieulubianą nauczycielkę matematyki. Wtedy funkcjonariusz, nie mając pewności, że to psikus, będzie zmuszony sprawdzić ów donos. Podczas jednego wieczoru takich donosów można sfabrykować dziesiątki. Policja zamiast ścigać prawdziwych przestępców i strzec naszego bezpieczeństwa, będzie się bawić w ciuciubabkę z żartownisiami.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

# Obowiązek?

**W diecezji łowickiej chrześcijan innych wyznań niż katolickie jest niewiele.**

Czy jednak zwalnia nas to z konieczności modlitwy i działania na rzecz pojednania?

To jest trochę jak z misjami. Tylko nieliczni z nas wyjadą na misje. Ale modlitwę za misje i wspieranie ich rozwoju Kościół zaleca katolikom. Podobnie o jedność chrześcijan powinni modlić się wszyscy, choć przeciętny mieszkaniec naszej diecezji ewangelika czy prawosławnego raczej nie spotka w swoim otoczeniu.

W ciągu Tygodnia Ekumenicznego (18-25 stycznia) na terenie naszej diecezji modlono się podczas nabożeństw ekumenicznych. Miały one miejsce w Słubicach i Żyrardowie. Centralne odbyło się w piątek 23 stycznia w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu.



W Żyrardowie nabożeństwu przewodzili (od lewej): ks. Zdzisław Maździ, ks. Adam Bednarczyk, diakon Halina Radacz i Waldemar Radacz, pastor

Frekwencja wskazuje, iż potrzeba modlitwy ekumenicznej dociera do nielicznych. W Żyrardowie na nabożeństwo przybyło dosłownie kilkanaście osób. Nieco lepiej było w kaplicy seminarystycznej, ale tu ławki wypełniali seminarzyści.

Z drugiej strony proces ekumeniczny powoli postępuje. – Od naszej kaplicy do kościoła katolickiego jest kilka metrów – opowiada Waldemar Radacz z Kościoła

ewangelicko-augsburskiego w Żyrardowie. – Kiedyś oddzielone były drutem kolczastym, teraz na tym miejscu jest zieleń.

**Bohdan Fudała**

**W Kutnie i Żychlinie wspominali powstańców**

## Pamięć nadal żywa

W styczniu i w lutym 1863 r. w Kutnie przebywali członkowie Tymczasowego Rządu Narodowego. W nocy z 22 na 23 stycznia powstańcy zdobyli Żychlin.

Potyczki toczyły się także: pod Kutnem, pod Kterami, Dobrzelinem, Krośniewicami i Oporowem. Wkrótce po powstaniu na miejscu potyczki pod Kutnem zbudowano kapliczkę (obecna ul. Łęczycka).

I właśnie w kaplicy przy ul. Łęczyckiej 21 stycznia odprawiona została Msza święta za uczestników powstania styczniowego. Celebrował ją ks. Jan Sposób. Przed Eucharystią przedstawiciele władz

powiatu i miasta, organizacji kombatanckich, harcerze, uczniowie kutnowskich szkół, złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą pobyt

w Kutnie Tymczasowego Rządu Narodowego.

Zaś po Mszy św., uczniowie Gimnazjum nr 3 (położonego przy

ul. Łęczyckiej), zaprezentowali program artystyczny „Wspominki historyczne”.

Tegoroczne wspomnienia powstania jeszcze potrwają. 12 lutego w starostwie powiatowym referat historyczny wygłosi prof. Ryszard Bender; 15 lutego w Żychlinie w kościele św. Piotra i Pawła w mundurach historycznych wystąpi żychlińska młodzież – m.in. w inscenizacji kucia powstańczych kos. **jar**



We Mszę św. i wspomnienie powstańców włączyła się młodzież z Gimnazjum nr 3 w Kutnie



Wybrano Kutnianina Roku 2008

# Proboszcz w gronie najlepszych

Po raz czwarty kutnianie wybierali osobę, która, ich zdaniem, zasługuje na tytuł Kutnianina Roku. Zwycięzcą tegorocznego plebiscytu został ks. Jan Dobrodziej.

Kandydatów do tytułu mógł zgłaszać każdy mieszkaniec Kutna. Z grona dziewięciu nominowanych za pomocą kuponów, dostępnych w magazynie Kutnowskiego Centrum Informacyjnego i „Wiadomościach Kutnowskich”, oraz SMS-ów w ciągu kilku tygodni 2 tys. głosujących wybrało zwycięzcę. Ksiądz Jan Dobrodziej to wieloletni proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kutnie, kapelan wędkarzy, myśliwych i brydżystów, budowniczy kościoła i człowiek wielu talentów.

## Zaskoczenia nie było

Proboszcz Jan Dobrodziej należy do najbarwniejszych postaci naszego miasta, dlatego jego zwycięstwo mnie nie zdziwiło. Jest on człowiekiem z krwi i kości, inicjatorem różnorodnych akcji, jednym słowem wielkim społecznikiem – mówi Patryk Ślęzak, redaktor naczelny KCI. Podobnego zdania jest Paweł Markiewicz, dziennikarz, nominowany do tytułu. – Wiedziałem, że z proboszczem



Ks. Jan Dobrodziej w radosnym uścisku z Cezarym Żakiem, przybyłym do Kutna na uroczystą galę

nie mam szans. Założyłem się nawet ze znajomymi o to, że on zwycięży, bo jest człowiekiem pełnym uczuć i sympatii do ludzi, wesołym i niebojącym się krytyki. Należy do tych, którzy potrafią powiedzieć nawet najbardziej nieprawdę w taki sposób, by człowiek był w stanie ją przyjąć. Ludzie cenią go za otwartość i inicjatywę. To dzięki niemu w maju organizowane są mecze piłkarskie między księżmi i policjantami, na które przybywa w przebraniu. Był już rycerzem, oficerem, a nawet Zorro.

Najbardziej zaskoczony zwycięstwem jest sam proboszcz. – Ja nie pracuję dla nagród, ale na chwałę Bożą, ale zwycięstwo jest oczywiście radością, bo dowodzi, że ludzie doceniają moje zaangażowanie i pracę – wyznał ks. Jan Dobrodziej.

## Dobre zawody

Należy do osób, które potrafią cieszyć się z małych rzeczy. Twierdzi, że człowiek po drodze może czasem przegrać, ale nie może rezygnować z walki, bo trudności trzeba pokonywać. – Mówię to księżom podczas meczów z policją. Choć ani razu nie udało nam się zwyciężyć, osiągnęliśmy wysoki poziom pokory – wyjaśnia z uśmiechem ks. Jan. – Przez wiele lat poza pracą duszpasterską zajmowałem się głównie budową kościoła. Teraz mam więcej czasu na zwykłe bycie z ludźmi, którzy potrzebują kontaktu. Spotykam się z wędkarzami, brydżystami, poszkodowanymi przez III Rzeszę, a także z młodzieżą i dziećmi. Staram się zarażać ich optymizmem i zachęcać do działania, dlatego na dyskotekach czasem zatańczę czy zaśpiewam przyśpiewkę. W niedzielę po Mszach św. siadam z parafianami przy kawie w naszej kawiarence, bo wiem, że ludzie potrzebują czasu na zwykłą rozmowę, a na pomysł organizowania meczów wpadłem po tym, jak zaprzestano obchodzić święto pracy. Pomyślałem, że warto czymś je zastąpić – wyjaśnia.

Agnieszka Napiórkowska

Od słowa do słowa



felieton

KS. JERZY SWĘDROWSKI

doktor teologii, homileta

## Przeciw uspokajaniu sumienia

Wobec ogólnie panującej poprawności politycznej warto przypomnieć coś z twórczości Zbigniewa Herberta. „Pan Cogito” rozważał kiedyś, czym jest piekło. Stwierdził, że „... nie zamieszkuje go ani despotci, ani matkobójcy...”. Wyjaśnia, że: „Jest to azyl artystów, pełen luster, instrumentów i obrazów. Na pierwszy rzut oka najbardziej komfortowy oddział...”. Intuicja jednego z najznakomitszych polskich literatów pozwala zobaczyć dzisiejszych „artystów” w świecie polityki, ekonomii, sztuki, a także na gruncie kościelnym. Czy w polityce, ekonomii i sztuce można opowiadać bajki, które odbiorcy środków społecznego przekazu zaakceptują dlatego, że „powiedzieli w telewizji”? Nie można akceptować niczego, co fałszuje Słowo Boże. Autentyczne Słowo Boże koi i leczy, ale tylko kiedy człowiek wejdzie na drogę nawrócenia. Jeśli nie, pozostanie bezmyślnie karmienie się „folklorem”.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew93,8 FM  
Kutno94,7 FM  
Rawa Maz.96,7 FM  
Skierniewice98,1 FM  
Mszczonów/Żyrdówradio  
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



# Autostradą w kościół

**TRASA Z PRZESKODAMI.** Ptaki w dreszczowcu Alfreda Hitchcocka sparaliżowały życie nadmorskiego miasteczka. O tym samym mogą dziś powiedzieć **mieszkańcy gminy Piątek, geometrycznego środka Polski.**



tekst i zdjęcia

**MARCIN WÓJCIK**

mwojcik@goscniedelny.pl

Jednym z warunków przystąpienia Polski do struktury Unii Europejskiej było wprowadzenie na terytorium kraju programu pod nazwą – Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000. Jest to system ochrony zagrożonej przyrody na kontynencie europejskim. Na gruncie polskim w praktyce oznacza to,

że tam, gdzie są żaby i bociany, człowiek powinien się poddać bez walki.

## Dostali Naturę

Konia z rzędem temu, kto znajdzie w gminie Piątek (powiat łęczycki) rolnika, który nie wie, co to jest program Natura 2000. Drugiego dla tych, którzy z rolnikami porozmawiają o tym bez

emocji. – Przed 2004 r. przekonywano gospodarzy, że będą mieli same korzyści z Natury 2000, tymczasem są same problemy – skwitował wójt gminy Krzysztof Lisiecki. Problemy, o których mowa, to między innymi zakaz koszenia siana przed 1 lipca. W przypadku deszczowego lata trawa skoszona po 1 lipca nie nadaje się do karmienia bydła. Ci, którzy

skoszą siano wcześniej, zapłacą spore grzywny. Jest też zachęta do ręcznego, a nie mechanicznego koszenia. – Aby cokolwiek w gminie zbudować, trzeba mieć zgodę „wszystkich świętych” – mówi wójt Lisiecki. – Pewna firma zainteresowana jest budową fermy wiatrowej na naszym terenie. Wiem, że mają poważne problemy z uzyskaniem zgody. Muszą między innymi obliczyć, ile rocznie przelatuje tędy ptaków. Jak to zrobią? – zastanawia się wójt.

Ale i tak największym problemem, jaki przyniosło gminie znalezienie się w obszarze Natura 2000, pozostanie chyba już na zawsze autostrada A1. Przetnie ona domy i ziemie rolników, byleby tylko nie naruszyć spokoju derkacza i bielika. To w teorii. W praktyce chodzi o „zieloną plamę” na mapie i grube pieniądze.

## Droga autostrada

Autostrada A1, zwana Autostradą Bursztynową, ma połączyć Pomorze z Górnym Śląskiem. Pierwsze plany budowy autostrady na odcinku gminy Piątek pochodzą już z początku lat 80. Włodzimierzowi Trojakowi, właścicielowi gospodarstwa w Pęcławicach, przez kilkanaście lat zakazywano budowy murowanej stodoły, bo przez jego gospodarstwo miała przebiegać autostrada. Podobne trudności mieli państwo Mikołajczykowie w Rogaszynie. Jednak w drugiej połowie lat 90. plany zmieniły się i przesunięto autostradę o kilometr w stronę wschodnią. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych wykupiła gospodarstwa, przesiedlono ludzi, przygotowano mapy i przeprowadzono badania archeologiczne. Plan zagospodarowania przestrzennego gminy przez lata dostosowywał się do planów autostrady. Z unijnych funduszy gmina wybudowała drogi, zrobiono kanalizację, cały czas uwzględniając plan autostrady A1. Nową oborę i dom mógł wreszcie wybudować Mirosław Siekiera z Pęcławic, który dostosował do unijnych standardów hodowlę bydła mlecznego.

Jednak w 2008 r. powstał nowy plan w żaden sposób nie uwzględniający starego. Na nic wysiedlenie ludzi, burzenie ich domów, nowe drogi dojazdowe, nowa kanalizacja, pieniądze podatników przeznaczone na przygotowanie map.





**Wójt gminy Piątek Krzysztof Lisiecki podkreśla, że nie da się wybudować autostrady bez ingerencji w obszar Natury 2000. Uważa, że trzeba przede wszystkim brać po uwagę czynniki społeczne**

Nowy wariant to nowe przesiedlenia. M. Siekiera będzie miał unijną autostradę tuż za unijną oborą, po drugiej stronie autostrady zostaną łąki, z których dziś korzysta. Przede wszystkim zaś zostaną tam ludzie odcięci od kościoła i wsi gminnej.

### Daleko do kościoła

Parafia Świętej Trójcy w Piątku ma trzy kościoły. Jednym z nich jest zabytkowy drewniany kościół w Pęcławicach. Znajduje się w nim obraz Matki Bożej Łaskawej, do którego ściągają rzesze pielgrzymów. W każdą niedzielę i święta odprawiana jest tam Msza św. W zeszłym roku kościół został odrestaurowany dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (800 tys. zł). Nowy plan budowy autostrady A1 przewiduje, że będzie ona biegła tuż za kościołem. Biskup łowicki Andrzej F. Dziuba w liście do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka napisał: „Istnieje realne niebezpieczeństwo, że przybliżenie trasy autostrady w bezpośrednie sąsiedztwo Sanktuarium i związany z tym hałas oraz spaliny znacznie ograniczą jego znaczenie religijne, kulturalne i krajobrazowe, jakie od niepamiętnych czasów posiada. To właśnie troska o zachowanie dziedzictwa narodowego spowodowała, że wiele lat temu projektanci zdecydowali się na przesunięcie trasy autostrady,

a ówczesne władze nie pożałowały funduszy na wykupienie gruntów pod jej budowę”.

– Przez ponad 500 lat mieszkańcy okolicznych wiosek korzystali z kościoła w Pęcławicach, a teraz będą od niego odcięci autostradą – dodaje ks. Stanisław Poniatowski, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Piątku.

Tym razem to nie troska o dziedzictwo narodowe, ale o olchową kępę lasu i kocujące tam ptactwo kierowała Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Ale i to nie jest do końca prawdą. – Chodzi o pieniądze z Unii – mówi nasz anonimowy rozmówca. – W Polsce boją się, że gdy urzędnicy unijni zobaczą na mapie zieloną plamę lasu, przez którą przebiega autostrada, to będziemy mogli pożegnać się z milionami euro na autostradę.

Według starego planu, autostrada przecina niewielki las olchowy, a w zasadzie przebiega na jego obrzeżach. Według najnowszego planu biegnie obok, aby nie ingerować w las jako siedlisko cennych gatunków. – Przecież również pod lasem swoje żerowiska mają bociany i inne ptaki. Jeśli powstanie tam autostrada, to zostaną pozbawione żerowisk – podkreśla wójt.

– Ptaki potrafią latać i jeśli nie będzie tych konkretnych żerowisk, to znajdują je gdzieś w pobliżu – powiedział odkrywco Andrzej Wiercioch, zastępca regionalnego

konserwatora przyrody. Idąc takim rozumowaniem pana A. Wierciocha, można wnioskować, że jeśli nie w tym olchowym lesie, to gdzieś obok, również olchowym lesie, znajdą miejsce siedlisk. Więc po co ta awantura? Chyba rzeczywiście o zieloną plamę na mapie. Tak się zawsze dzieje, gdy decyzje podejmowane są gdzieś daleko, z za zielonego stolika.

– Na podstawie prawa unijnego opracowane zostały 3 warianty – mówi Maciej Zalewski, rzecznik prasowy GDDKiA w Łodzi. – 11 grudnia 2008 roku otrzymaliśmy uzgodnienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który przyjął wariant W3 – informuje.

Oznacza to, że lokalna społeczność gminy Piątek przegrała z „zieloną plamą na mapie”.

– Nie ma takiego wariantu autostrady, który by nie ingerował w środowisko, w obszar Natura 2000 – mówi wójt K. Lisiecki. – Wybierzmy ten najmniej szkodliwy nie tylko dla środowiska naturalnego, ale i żyjących tutaj ludzi. Zaznaczam, że chcemy autostrady, bo to dla nas szansa, tylko nie w tym miejscu, które proponuje GDDKiA – wyjaśnia.

### Nadszarpnięte więzy

Fizycznie parafia i gmina Piątek nie zostały podzielone autostradą. Póki co wszystko jest na papierze.

Ale podziały pomiędzy mieszkańcami już nastąpiły. Niektórzy upatrują w autostradzie, a co za tym idzie, w kolejnych wysiedleniach, interes życia. Liczą, że wybudują im nowy dom i jeszcze dodatkowo zapłacą. Większość nie chce słyszeć o kolejnych wysiedleniach.

– Mam ponad 20 lat, wprowadziłem się do tego domu, mając 9 lat i chcę w tym domu umrzeć – mówi Ignacy Tyłki. – Niech robią autostradę tam, gdzie zamierzeli parę lat temu. Skowronki i bociany mogą gdzie indziej przelecieć, ja już jestem na to za stary.

Po wioskach krąży wieść, że ci, co bez „przeszkód” zgodzą się na sprzedaż pól i całych gospodarstw, otrzymają 10 proc. więcej. – To perfidna manipulacja ludźmi – skomentował ks. Poniatowski. Podczas niedzielnych ogłoszeń powiedział:

„Bądźmy solidarni, nie pozostawiamy w biedzie tych, których najbardziej dotknie trzeci już projekt trasy autostrady. Egoizm i srebrniki to postawa Judasza, a my chcemy być prawdziwymi chrześcijanami”.

Nie wiadomo, kto ostatecznie wygra, a kto przegra w tym sporze. Pewne jest, że spokojne życie wiejskiej gminy zostało zakłócone; zniszczono więzi międzyludzkie, które nie mieszczą się w pojęciu „zagrożonych składników różnorodności biologicznej”. ■



**Autostrada ma przebiegać tuż za kościołem w Pęcławicach. Na zdjęciu: proboszcz Stanisław Poniatowski**



## Parafie miejscem spotkań

## Obraz panoramiczny



Tydzień temu ukazał się w tym miejscu już ostatni artykuł z cyklu „Panorama parafii”. Przez 3 lata **odwiedziliśmy około 160 wspólnot.**

Choć mamy jeden Kościół i jedną diecezję, to nie ma takich samych parafii. Są bardziej lub mniej do siebie podobne, ale wszystkie różne.

## Drzwi otwarte

W diecezji łowickiej przeważają parafie wiejskie. Właśnie na wsiach zdarza się, że duszpasterzem jest tylko jeden kapłan – proboszcz lub administrator. Tam wszystko spoczywa na barkach jednego człowieka, chyba że pomagają świeccy. Takich przykładów współpracy świeckich z proboszczem jest sporo, jak choćby parafia w Radziejowicach czy w Chojnacie. – Są parafie, gdzie szczególnie widać, że ludzie traktują kościół jak swój drugi dom – zapewnia

nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Napiórkowska. – Ze sprawą do księdza mogą przychodzić przez 24 godziny na dobę, gdyż nie ma wyznaczonych godzin urzędowania. Tak na przykład jest w Wilkowie. W Czerniewicach zaś plebania jest miejscem spotkań wszystkich pokoleń – dzieci spędzają tu ferie, przychodzą osoby dorosłe, by napić się herbaty i porozmawiać z proboszczem. Takich miejsc jest naprawdę sporo – podkreśla.

A co zrobić z tymi, których w kościele nie ma? – Proboszczowie spotykają się z nimi przy okazji kołedy, kiedy odwiedzają wszystkich parafian, przy okazji przygotowania do I Komunii św., do sakramentu małżeństwa – mówi ks. Wiesław Wronka z wydziału duszpasterskiego łowickiej kurii. – Choć nie są to spektakularne akcje, to często właśnie takie osobiste spotkania pozwalają na odnalezienie drogi powrotu do Kościoła.

## Wspólnota wspólnot

Inne są parafie wiejskie, a inne miejskie. W każdej działają jakieś wspólnoty poszczególnych

ruchów i stowarzyszeń, o których będziemy pisać od przyszłego tygodnia. Dobrze kiedy parafia jest wspólnotą wspólnot. Świadczy to o aktywności wiernych i żywotności lokalnego Kościoła. – Należący do wspólnot nie mogą zamykać się tylko w swojej grupie, ale muszą angażować się w życie całej parafii – zaznacza ks. W. Wronka. – Z kolei nie można wykluczyć nienależących do żadnych grup, oni również utożsamiają się z parafią i angażują w jej życie na wiele sposobów.

**Wspólna praca ubogaca. Na zdjęciu: Proboszcz parafii w Radziwiłowie Mazowieckim ks. Grzegorz Żurek ze swoimi parafianami**

## Wędrówka za szczęściem

Największym problemem parafii, na który wskazywali proboszczowie, jest odpływ wiernych, co łączy się z wyludnianiem niektórych regionów. Młodzi ludzie, którzy wyprowadzają się ze wsi do dużych aglomeracji, aby tam studiować i pracować, już na wieś nie wrócą. – Z reguły uciekają głównie kobiety. Jest taka parafia, na której terenie mieszka czterdziestu starych kawalerów – mówi Bohdan Fudała z „Gościa”. – Wyludniają się nie tylko wiejskie, ale i miejskie parafie, na przykład Żychlin. Stamtąd do niedawna w każdą środę odchodził autobus do Wielkiej Brytanii – zauważa B. Fudała. Jeśli do tego wszystkiego dodać coraz częstszy brak poczucia przynależności parafialnej, to faktycznie niejedyn proboszcz ma powody do zmartwień. Nierzadko wierni wybierają ten kościół, w którym się lepiej czują, gdzie mają bliżej, gdzie jest ogrzewanie, śpiewa schola, albo wikariusz mówi piękne kazania. Są to zazwyczaj prozaiczne powody.

Ale trudno mówić o parafii, operując tylko statystykami, zwłaszcza kiedy pod uwagę weźmie się ewangeliczne przesłanie: „gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię moje, tam i Ja jestem”. **dk**



**To nie remiza, ale parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kutnie. Festyn rodzinny w 2008 roku**



**Dla dzieci liczy się nie tylko praca, ale i aktywny wypoczynek z Bogiem – no i z ks. proboszczem Piotrem Żądłą**



**Parafia jest miejscem, gdzie pomoc znajdują potrzebujący. Na zdjęciu: Wydawanie żywności przy parafii w Międzyborowie**